



IV LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Rok 2021, nr 24

CZWARTA WŁADZA

24.04.2021r.

**Drzwi Otwarte na
miarę naszych
czasów - strona 2**

**Samotność to taka
straszna trwoga.
Wspierajmy
Białorusinów -
strona 5**

**Zaproszenie do
odsluchania
wywiadu z prof.
Senyszyn - strona 8**

Pamiętamy – Żonkile 2021 - strona 2

W TYM NUMERZE:

PAMIĘTAMY - ŻONKILE 2021	2
DRZWI OTWARTE NA MIARĘ NASZYCH CZASÓW	2
ANALIZA ANKIETY DOTYCZĄCEJ PROBNYCH MATUR	3
ANALIZA ANKIETY „NAUCZANIE ZDALNE VS SZKOŁA VOL.2”	4
SAMOTNOŚĆ TO TAKA STRASZNA TRWOGA. WSPIERAJMY BIAŁORUSINÓW.	5
IT IS ALL ABOUT SCIEN	6
CZY JEST MŁODZIEŻOWA RADA MIASTA POZNANIA? CE	7
ANKIETA „OKIEM PIERWSZOKLASISTÓW”	7
ZAPROSZENIE DO ODSŁUCHANIA WYWIADU Z PROF. SENYSZYN	8
CIĘKAWIE O ŚWIECIE ZARTU...	8
DZIEŃ KOBIET, CZYLI JAK TO WSZYSTKO SIĘ ZACZEŁO?	9
TROCHE O MIĘDZYKRAJOWYM DNIU MĘŻCZYZN...	10
PARYŻ - MIASTO ZAKOCHANYCH	10
TO, CO JEMY, NIE JEST PRYWATNĄ SPRAWĄ?	10
UŚMIECHAM SIĘ DO TYCH, KTÓRYM SŁUŻĘ.	11
PODŁOŻE INSPIRACJI, NIE ZAWSZE MUSI BYĆ POZYTYWNE...	11
KWESTIONARIUSZ CZWÓRKOWICZA	12

REDAKCJA

Red. nac.: Marcin Klonowski

Tekst i fotografie: Zuzanna Danielczak, Marta Jóźwiak, Mateusz Kaczmarek, Marianna Karbowska, Marcin Klonowski, Stefania Konieczna, Julia Malec, Wiktor Matz, Antonia Mikulska, Nina Naworol, Jagoda Nawrot, Jakub Tomczak, Marta Mikołajczak, Julia Ładnia, Wiktoria Śliwińska

Skład: Natalia Grześkowiak

Opieka: Maciej Leciński

PAMIĘTAMY - ŻONKILE 2021

Marcin Klonowski

W poniedziałek 19 kwietnia br. przypadła 78 rocznica powstania w getcie warszawskim. Z tej okazji Muzeum Historii Żydów Polskich Polin przygotowało akcję upamiętniającą tragiczną historię Żydów w okupowanej Polsce. Można się w nią było włączyć na kilka sposobów.

Powstanie w getcie warszawskim, do którego doszło wiosną 1943 roku, było największym zbrojnym zrywem Żydów podczas II wojny światowej, a także pierwszym powstaniem miejskim w okupowanej Europie. W wyniku prześladowań i późniejszej walki o wolność zginęły setki tysięcy niewinnych ludzi, runął Muranów. Działy się tam straszne, ale zarazem bardzo ważne dla historii rzeczy, o których absolutnie nie wolno zapominać. Właśnie dlatego powstała akcja „Żonkile 2021”, w której wzięła udział klasa 2F, a także chętni uczniowie z pozostałych klas IV LO. Podstawowym punktem tej akcji był, wszystkim już dobrze znany, żonkil – symbol zbiorowej pamięci o powstaniu w getcie. Tradycyjnie można było go wykonać własnoręcznie i przypiąć do ubrania. Nauczanie



19 IV 1943
POWSTANIE
W GETCIE
WARSZAWSKIM

zdalne dało też jednak kilka nowych możliwości na wyrażenie swojej pamięci. W dniu rocznicy powstania można było spotkać całkiem sporo żonkili na Teams – czy to w formie awatara czy też udostępnionych w tle podczas lekcji online i to zarówno u uczniów, jak i u nauczycieli. Mały gest, a znaczy tak wiele – mówi o tym, że wiemy, pamiętamy. Szczególnie ważnym elementem „Żonkili 2021” był film pt. „Muranów – Dzielnica Północna” w reżyserii Łukasza Kamila Kamińskiego. Film ten, jak można się domyślić, opowiada historię Muranowa, dawnej dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Jego premiera odbyła się

właśnie 19 kwietnia o godzinie 8:00 na kanale YouTube Muzeum Polin oraz na facebookowym profilu Centrum Edukacyjnego Muzeum POLIN. Myślicie, że był to nudny i długi wykład historyczny? Nic bardziej mylnego! „Muranów – Dzielnica Północna” został zrealizowany w stylistyce youtuberskiej, a jego narratorką jest 18-letnia warszawska Żydówka – Ala. Film zawiera również animacje oraz archiwalne fotografie i ma przyjemną długość 25 minut. Gorąco zachęcam Was, Drodzy Czytelnicy, do obejrzenia, jeżeli jeszcze nie mieliście okazji. Będziecie mieli okazję dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy, m.in. skąd wzięła się nazwa „Muranów”. Pod tekstem zostawiam Wam link.

Nie pozostaje nic innego, jak podziękować wszystkim, którzy włączyli się w akcję „Żonkile 2021”. Oby za rok było nas jeszcze więcej. Pamięć o wydarzeniach, które dotknęły ludność żydowską jest niezwykle ważna. Powinniśmy wiedzieć o tym, co było kiedyś i starać się robić wszystko, by już nigdy do tego nie dopuścić.

DRZWI OTWARTE NA MIARĘ NASZYCH CZASÓW

Marcin Klonowski

Zbliża się moment, w którym ósmoklasiści będą musieli zakończyć swoją przygodę w szkole podstawowej i rozpocząć naukę w liceum, szkole zawodowej bądź technikum. By ułatwić im wybór miejsca, w którym będą kontynuować swoją edukacyjną drogę, szkoły ponadpodstawowe, w tym IV LO, od lat organizują Drzwi Otwarte. Można podczas nich zwiedzić szkołę, porozmawiać z nauczycielami i uczniami. To bardzo przydatne, bo pomaga wyrobić sobie opinię o danej szkole. Co jednak zrobić, jak się zareklamować, kiedy po świecie szaleje „Korona”, a szkoły działają w trybie zdalnym? To niełatwe wyzwanie, którego w naszej szkole podjął się Samorząd Uczniowski.

Na pierwszy ogień poszedł krótki filmik promujący „Czwórkę”, wykorzystany już raz w poprzednim roku szkolnym. Na tym się jednak nie skończyło. Na szkolnym Facebooku pojawił się bowiem post zapowiadający wydarzenie – Drzwi Otwarte 2021. W jaki sposób je zorganizowano? Wirtualnie, w

formie spotkań na platformie ZOOM.

Drzwi Otwarte odbyły się w sobotę, 10 kwietnia, a ich początek przypadł na godzinę 10:00. To właśnie wtedy odbyło się pierwsze z planowanych spotkań. Łącznie było ich 5, po jednym na każdy z profilów, na jakich można się uczyć w naszej



szkole. Każde ze spotkań prowadzone było przez członka SU i reprezentanta bądź reprezentantkę danej klasy. Prowadzący opowiadali o reprezentowanym przez siebie profilu, a także o samej „Czwórce”. Następnie odpowiadali na pytania, które potencjalni przyszli uczniowie mogli zadawać w przygoto-

wanej wcześniej przez SU ankiecie, a także na te, które zadane zostały na chacie spotkania. A tych było na tyle dużo, że przewidziane 40 minut jednego spotkania często było niewystarczające. W takich sytuacjach część pytań musiała zostać pozostawiona bez odpowiedzi, ale tylko do czasu, ponieważ

można było je zadawać ponownie na Facebooku naszej szkoły. Pojawiły się tam również nagrania ze spotkań dla osób, które nie mogły pojawić się na samym wydarzeniu. Samorząd Uczniowski wykonał kawał dobrej roboty. Nie pozostaje nam nic innego, jak podziękować im i cieszyć się

zainteresowaniem, które „Czwórka” wzbudza wśród tegorocznych ósmoklasistów. Miejmy nadzieję, że przełoży się ono na faktyczną liczbę uczniów, których po wakacjach powitamy w murach IV LO.

ANALIZA ANKIETY DOTYCZĄCEJ PRÓBNYCH MATUR

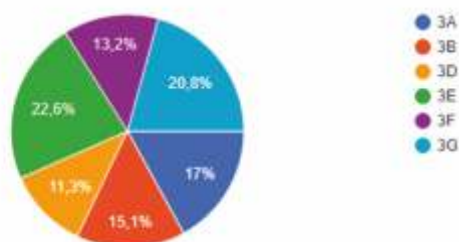
Mateusz Kaczmarek

W dniach 7-10 kwietnia przeprowadziłem ankietę przeznaczoną dla tego-rocnych maturzystów z naszego liceum. Zadałem im kilka pytań, na które odpowiedzieli zdecydowali się 53 osoby z klas trzecich.

PYTANIE 1

Z której klasy maturalnej jesteś?

53 odpowiedzi

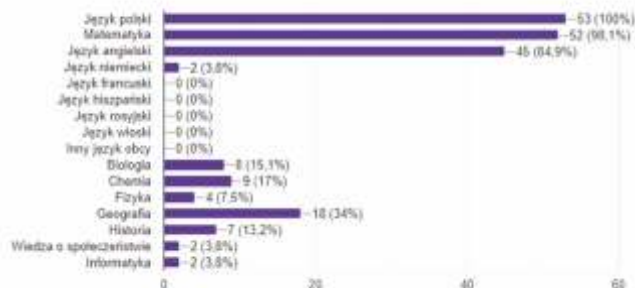


Jak możemy zauważyć, odpowiedzi uzyskałem od przedstawicieli każdej z klas trzecich. Widoczna jest jednak nieznaczna przewaga uczniów z klas o profilach ścisłych, co miało z pewnością istotny wpływ na charakter odpowiedzi na kolejne pytania.

PYTANIE 2

Zaznacz przedmioty, z których pisałeś/aś próbny egzamin maturalny.

53 odpowiedzi

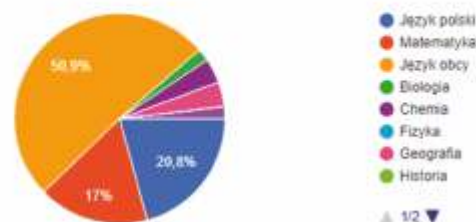


Bez niespodzianek – każdy zaznaczył język polski oraz matematykę. Ogromna większość ankietowanych zdecydowała się na maturę z języka angielskiego, który jak zawsze góruje popularnością wśród języków obcych. Zaledwie 2 osoby wybrały język niemiecki. Żaden maturzysta nie wyraził chęci pisania matury z innego języka obcego niż wyżej wspomniane. Wśród przedmiotów przyrodniczych zauważyć możemy znaczną przewagę geografii. Była ona najczęstszym wyborem po języku

PYTANIE 3

Z którym przedmiotem poradziłeś/aś sobie najlepiej?

53 odpowiedzi

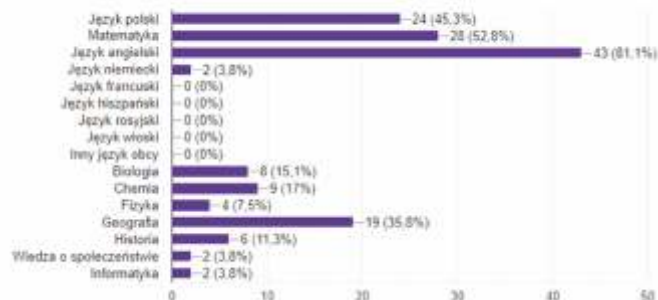


Ponad połowa ankietowanych uzyskała swój najlepszy wynik z języka obcego. 11 uczniom najlepiej poszło z językiem polskim, 9 – z matematyką. Po dwóch uczniów zaznaczyło chemię oraz geografię. Biologię najlepiej napisała jedna osoba, a jeden ankietowany nadal nie otrzymał sprawdzonych arkuszy.

PYTANIE 4

Z których przedmiotów zamierzasz zdawać maturę rozszerzoną?

53 odpowiedzi

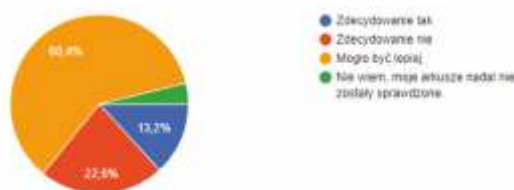


Aż 81% ankietowanych zamierza pisać rozszerzenie z języka angielskiego. 24 osoby zdawać będą rozszerzony język polski, 28 - rozszerzoną matematykę. Wyniki tego pytania pokrywają się z odpowiedziami w pytaniu drugim. Widoczne jest duże zainteresowanie geografią, która po raz kolejny plasuje się na 4 miejscu popularności wśród maturzystów.

PYTANIE 5

Czy jesteś usatysfakcjonowany/a z uzyskanego wyniku na próbnych egzaminach maturalnych?

53 odpowiedzi

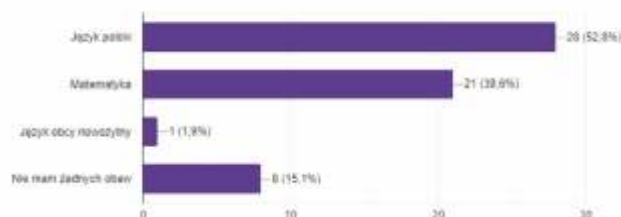


Kolejne pytanie dotyczyło osobistych odczuć maturzystów. Ponad połowa respondentów obawia się matury z języka polskiego. Niewiele mniej osób zaznaczyło matematykę. Matury z języka obcego najbardziej obawia się jeden ankietowany, a żadnych obaw w związku z egzaminami maturalnymi nie wyraziło 8 osób. Przyznam szczerze, iż jestem trochę zaskoczony odpowiedziami na to pytanie. Spodziewałem się raczej przewagi matematyki w kontekście obaw. Jednak to język polski był najczęściej zaznaczoną opcją.

PYTANIE 6

Którę z obowiązkowych egzaminów maturalnych obawiasz się najbardziej?

53 odpowiedzi

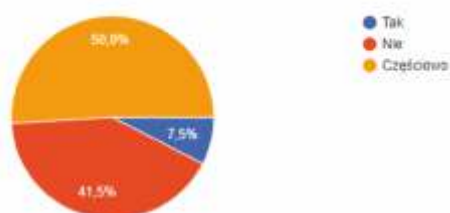


Ze swoich wyników na maturze próbnej w pełni zadowolonych jest tylko 7 osób. Kompletnie rozczarowanych swoimi rezultatami – dwunastu. 2 osoby nie otrzymały wyników, a aż 32 ankietowanych nie jest do końca usatysfakcjonowana ze swoich osiągnięć. Wobec tego liczymy na poprawę w maju :)

PYTANIE 7

Czy czujesz się dobrze przygotowany/a do majowych egzaminów maturalnych?

53 odpowiedzi



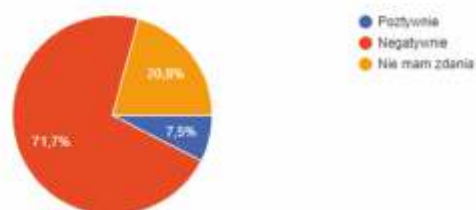
Na to pytanie tylko czterech maturzystów udzieliło odpowiedzi

„Tak”. Większość respondentów - 27 - czuje się przygotowana do matur częściowo. Negatywnie w kontekście przygotowania do matur odpowiedziało aż 22 ankietowanych. Z pewnością ogromny wpływ na ten rezultat ma wpływ nauczania zdalnego, o które zapytałem w kolejnym pytaniu.

PYTANIE 8

Jak oceniasz skuteczność nauczania zdalnego w przygotowaniach do egzaminów maturalnych?

53 odpowiedzi

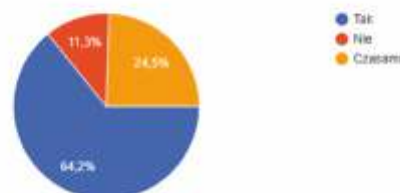


Jako uczniowi klasy drugiej ciężko jest mi się nie zgodzić ze starszymi kolegami. Zdalne nauczanie nie pomaga w przyswajaniu wiadomości, a jest to bardzo ważne w szczególności w klasach maturalnych. Myślę, że rządzący powinni się dobrze zastanowić nad możliwością powrotu klas trzecich do liceów w przyszłym roku, w razie nadal trwającej pandemii. Obecny maturzystom wypada współczuć.

PYTANIE 9

Czy podczas próbnych egzaminów maturalnych czułeś/aś się bezpiecznie? (Czy zasady reżimu sanitarnego zostały zachowane?)

53 odpowiedzi



To pytanie odnosi się do bezpieczeństwa w obecnych czasach pandemicznych, które nie pozwalają na masowe gromadzenie się ludności. Cieszy natomiast fakt, iż większość maturzystów czuła się bezpiecznie w trakcie pisania egzaminów próbnych.

PODSUMOWANIE

Ten rok pod względem pandemii koronawirusa wyjątkowo sprawdza nasze społeczeństwo. Uczniowie w obecnym roku szkolnym w ławkach spędzili zaledwie półtora miesiąca. Przez ten czas maturzyści nie przygotowali się do egzaminów tak, jakby chcieli, na co sami wskazali w ankiecie. Nauczanie zdalne w kontekście matur kompletnie się nie sprawdza. Jak wynika z przeprowadzonej ankiety, uczniowie będą dążyć do poprawy wyników z egzaminów próbnych. Pozostaje nam życzyć powodzenia podczas majowych matur.

ANALIZA ANKIETY „NAUCZANIE ZDALNE VS SZKOŁA vol.2”

Marianna Karbowska

24 marca 2021 ponownie przeprowadziłam ankietę

wśród uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu. Wzięło w niej udział około 50 osób w wieku od 14 do 19

lat. Powtórzenie badania miało na celu porównanie aktualnego zdania uczniów do ich odpowiedzi z poprzedniej

ankiety, której analizę publikowaliśmy w październikowym numerze „Czwartej Władzy”.

PYTANIE 1.

„Twoje oceny podczas nauki zdalnej...?”

Były do wyboru trzy odpowiedzi: „pogorszyły się”, „polepszyły się”, „nie zmieniły się”. 50% odpowiadających wybrało drugą opcję, trzecią - 33%, a pierwszą 17%. W poprzedniej ankiecie drugą opcję wybrało aż 80 % - jest to ogromna różnica. Oznacza to, że oceny pogorszyły się w ciągu 6 miesięcy.

PYTANIE 2.

„Wolał*ś zdalne nauczanie czy powrót do szkoły?”

60% ankietowanych wybrało opcję „powrót do szkoły”, pozostałe 40% - zdalne nauczanie. Po raz kolejny widać, jak bardzo wyniki uległy zmianie - sześć miesięcy temu uczniowie w zdecydowanej większości (70,3%) woleli nauczanie zdalne.

PYTANIE 3.

„Uzasadnij powyższą odpowiedź.”

Osoby, które wybrały opcję ze zdalnym nauczaniem, najczę-

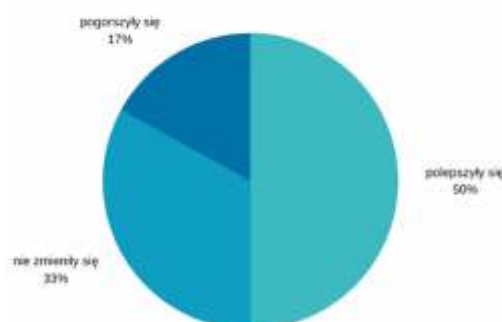
ściej uzasadniały to tak: „Mam więcej czasu dla siebie”, „Lepiej skupiam się w domu”, „Nie czuję takiej presji”, „Powrót do szkół jest bardzo ryzykowny ze względu na wirusa.”.

Natomiast uczniowie, którzy wybrali drugą opcję, uzasadniali to następująco: „Brakuje mi kontaktu z ludźmi i nauczycielami”, „Źle się czuję psychicznie”, „Trudniej o samozaparcie do nauki”, „Nauczanie w szkole jest bardziej efektywne”, „Uzależniłem się od sprzętu elektronicznego”.

PODSUMOWUJĄC:

Większość uczniów z naszej szkoły chciałaby już wrócić do nauczania stacjonarnego. Zdalne nauczanie ma swoje plusy, jednak zwiększenie liczby dni spędzonych w domu przy komputerze wykazało, że nauczanie zdalne ma więcej minusów. Na razie nic nie wskazuje na to, żebyśmy wrócili w najbliższym czasie do szkoły.

Twoje oceny podczas nauki zdalnej



Wolałeś/aś nauczanie zdalne czy powrót do szkoły?



SAMOTNOŚĆ TO TAKA STRASZNA TRWOGA. WSPIERAJMY BIAŁORUSINÓW.

Jakub Tomczak

Ludzie tacy jak my, nasi rówieśnicy, po sfałszowanych wyborach na Białorusi wyszli na ulice sprzeciwić się dyktaturze. Chcieli zwyczajnego kraju, wolnego od zniewolenia i zakłamania. Białoruś, niestety, jak na razie wolna nie jest. Na każdym kroku śledzi się tych, którzy nie chcą być

podporządkowani systemowi. To straszne, jednak w XXI wieku mamy obok siebie państwo, które ogranicza większość podstawowych swobód i praw. W tym właśnie państwie osoby, które wyrażają bunt są regularnie zwalczane. OMON i służby specjalne aresztowały dotąd dziesiątki tysięcy osób jedynie za to, że te wyszły na ulicę, by

wykrzyczeć swój manifest wolności. Wśród więźniów politycznych są osoby w naszym wieku. Najmłodsi mają po 17 lat. I właśnie te osoby są więzione, bite i traktowane w tak antyludzki sposób, że nawet trudno sobie to wyobrazić. Osoby takie oprócz zagłodzenia są skazane na samotność. Do więzienia dociera jedynie korespondencja. Jeden z więźniów politycznych w swoich listach pisze „Przez 37 dni napisała do mnie tylko mama i babcia. I Ty. Nikt więcej. Nawet przyjaciele nie napisali”.

Samotność jest równie zabójcza, co głód czy ból. Dla nas takie listy nic nie znaczą, mogą się wydawać niepotrzebne i często nie wiemy, co pisać do nieznanym osobom – przecież jej nie znamy. Jednak treść tutaj nie ma najmniejszego znaczenia. Kontakt korespondencyjny ze światem to wszystko, co oni

mają, więc każda wiadomość jest ogromnym wsparciem. Takie listy nie są trudne i nie trzeba znać białoruskiego czy rosyjskiego. Jest bardzo wiele organizacji, które pomagają w przekazywaniu tych listów do więzień. Listy można pisać po angielsku, wolontariusze tych organizacji tłumaczą je na język ojczysty więźniów. Najprostszą do obsługi dla nas jest strona: www.vkletochku.org. Strona ta jest dostępna także w języku angielskim. Niestety, w białoruskich więzieniach panuje cenzura, więc jak już zdecydujemy się na taki list, to nie możemy nawet w najmniejszym stopniu nawiązywać do polityki, ponieważ wiadomość taka zostanie odrzucona przez cenzorów. Warto podtrzymywać na duchu tych ludzi, ponieważ większość już nie daje rady...



IT IS ALL ABOUT SCIENCE

Marcin Klonowski

Samorząd Uczniowski w swoich działaniach nieraz poruszał już tematy ważne i ponadczasowe. 5 marca zrobił to ponownie - to właśnie wtedy w szkolnych mediach społecznościowych swoją premierę miała kampania „Forum Wiedzy”. Już z samej nazwy można wywnioskować, że dotyczy ona świata nauki, naukowców oraz badań naukowych. Jest w niej również mowa o naszym nastawieniu jako społeczności do tych zagadnień.

By przedstawić temat bliżej, członkowie zespołu pracującego nad kampanią zaprosili do rozmów kilku gości. Były to nasze szkolne psycholożki – prof. Karolina Kręglewska oraz prof. Joanna Dziadkiewicz, prof. Jarosław Burchardt, a także gość specjalny – Janina Bąk. Kto to taki? Wykładowczyni statystyki i metodologii, współautorka kierunku na Uniwersytecie w Gdańsku – Data Driven Digital Marketing (Marketing internetowy z wykorzystaniem danych), autorka książki o statystyce pt. „Statystycznie rzecz biorąc, czyli ile trzeba zjeść czekolady, żeby dostać Nobla?” oraz bloga „Janina Daily”.

Budowa całej kampanii była niemalże identyczna do budowy „4Everyone”, z tym wyjątkiem, że „Forum Wiedzy” zrealizowano w formie podcastów. W rezultacie otrzymaliśmy więc trzy wywiady, które publikowano po jednym dziennie, począwszy od 5 marca. Każda z rozmów przedstawiała naukę i sprawy z nią związane z nieco innego punktu widzenia, co uatrakcyjniało odbiór kampanii.

W pierwszym z wywiadów spojrzeliśmy na sprawę oczyma naukowca, wykładowcy. Była mowa o tworzeniu nauki oraz o tym, jak sprawdzić rzetelność danych badań naukowych. Janina Bąk opowiedziała również o efekcie autorytetu: „jeżeli ktoś jest ekspertem w danej

dziedzinie, to później jak wypowiada się w zupełnie innej dziedzinie, to temu też ufamy i nie mamy takiego poczucia w głowie – OK, może to trzeba zweryfikować”. Przy omawianiu tego tematu nieraz nawiązano do obecnej sytuacji epidemiologicznej, w której dla wielu ludzi piosenkarze lub aktorzy są większymi autorytetami niż naukowcy. Janina Bąk wskazała na problem w postaci ignorowania oraz braku zaufania do naukowców ze strony społeczeństwa i powszechnego

tym, jaki związek ma nasza psychika z tym, że nie ufamy naukowcom i nie lubimy mówić „nie wiem”. Panie psycholożki wskazały tu na fakt, że wiedza jest jedną z najwyższych wartości, których się broni, ale także kwestią naszej samooceny i tego, jak sami się postrzegamy: „Żyjemy w takim kręgu kulturowym też, że przyznanie się do błędu to jest słabość”. Oznacza to niestety tyle, że nie wiedząc, czujemy się gorsi i słabsi. Panie psycholożki wskazywały tu, że brak wiedzy

do zdobywania nowej wiedzy. Warto tu przytoczyć fragment wypowiedzi naszych pań psycholożek: „Tak naprawdę w naszej edukacji, w naszym systemie edukacji to nie wiedza jest wartością, a ocena” i dobrze go przemyśleć.

Po raz trzeci - i ostatni - do niesamowitego świata nauki można było przenieść się z profesorem Jarosławem Burchardtem – nauczycielem historii oraz dziennikarzem. W tej części kampanii rozmawiano o mediach. Jak wskazał prof. Burchardt: „odkąd istnieje zjawisko zwane czwartą władzą [...], no to bez mediów dzisiaj ani rusz. Mówiąc o, z jednej strony, komunikatorze [...], a z drugiej strony mówimy o tym, że poprzez media zawsze jakaś wiedza się przemyci, czyli ten, kto operuje mediami, jest w stanie przemycić swoją wiedzę”. Profesor w wywiadzie wskazywał na to, jaką potęgę ma osoba, która operuje mediami. Mówił również o odpowiedzialności mediów oraz o tym, jak współpracują one z nauką. Nie zabrakło tu również odwołań historycznych, chociażby przy omawianiu sposobów na weryfikowanie przez odbiorców prawdziwości przedstawianych w mediach informacji.

Jeżeli nie mieliście jeszcze okazji, to serdecznie zachęcam Was, Drodzy Czytelnicy, do zapoznania się bliżej z kampanią „Forum Wiedzy”. Można ją łatwo znaleźć na szkolnym Facebooku oraz na kanale „4Strefa” na YouTube i Spotify. Nie bójcie się o czas, tutaj na pewno go nie stracie. Warto jest też wspomnieć, że „Forum Wiedzy”, razem ze swoją starszą siostrą – „4Everyone”, będzie promowane przez Młodzieżową Radę Miasta Poznania. Oby przesłania tych dwóch niezwykle ważnych kampanii trafiły do jak największej liczby odbiorców.



Logo kampanii „Forum Wiedzy” zaprojektowane przez Wiktorię Śliwińską

zdania, że zostali oni wykupieni – są częścią spisku i chcą depopulacji (drastycznego zmniejszenia liczebności ludności). Jej zdaniem, to właśnie dlatego trudno jest być naukowcem w naszym kraju, z czym ciężko jest się nie zgodzić. Dlaczego więc nauka jest wspianą? Zdaniem Janiny Bąk: „to co jest najwspanialsze w nauce to to, że ona odpowiada na tak wiele pytań”.

W drugiej – i najdłuższej – części kampanii „Forum Wiedzy” przedstawiciel SU rozmawiał z naszymi psycholożkami. Profesorki Karolina Kręglewska oraz Joanna Dziadkiewicz opowiedziały o

na dany temat nie powinien być traktowany jako coś złego i że każdy z nas ma prawo czegoś nie wiedzieć. W takiej sytuacji warto jest za to powiedzieć: „Nie wiem, ale się dowiem”. Nie były to jednak jedyne kwestie omówione przez prof. Kręglewską i prof. Dziadkiewicz. Opowiedziały one również m.in. o wpływie naszych emocji na błędy poznawcze, powodach ignorancji naukowców oraz o tym, dlaczego osoby lubiące się uczyć są często wytykane. Poruszono również temat błędów naszego systemu edukacji, porównywania ze sobą dzieci oraz presji ocen, która odbiera uczniom chęci

CZYM JEST MŁODZIEŻOWA RADA MIASTA POZNANIA?

Marta Mikołajczak

Coraz więcej młodych ludzi interesuje się polityką wewnętrzną państwa, ale również tą lokalną. O Radzie Miasta Poznania słyszymy na co dzień, jednak niewielu licealistów wie o istnieniu Młodzieżowej Rady Miasta Poznania, co może mieć negatywne skutki ze względu na niewiedzę i brak możliwości rozwoju.

Młodzieżowa Rada Miasta Poznania jest organem konsultacyjnym Rady Miasta Poznania, powołanym w 2014 roku z inicjatywy uczniów i uczennic poznańskich szkół ponadgimnazjalnych. Każda taka szkoła w mieście ma

prawo zgłosić jednoosobową reprezentację, zgłosiło ją również IV LO.

Kadencja Młodzieżowej Rady Miasta trwa 2 lata. Pierwszą sesję nowej kadencji zwołuje Przewodniczący Rady Miasta Poznania, a w jej trakcie wybierane jest prezydium, które samodzielnie prowadzi prace Młodzieżowej Rady.

Głównymi zadaniami MRMP jest reprezentowanie interesów poznańskiej społeczności uczniowskiej na szczeblu samorządowym, wsluchiwanie się w ich głos, wspieranie młodzieżowych inicjatyw i projektów, promowanie idei samorządowej oraz inicjowanie projektów mających na



celu urozmaicenie życia młodych mieszkańców Poznania. Poznańska rada, mimo że nie należy do najstarszych w Polsce, to już dwukrotnie została uhonorowana nagrodą dla Najlepszej Młodzieżowej Rady w Polsce.

Bardzo ściśle współpracuje ona z radnymi miejskimi oraz wydziałami Urzędu Miasta nad

kwestiami dotyczącymi lokalnej młodzieży. Wraz z Wydziałem Rozwoju i Współpracy Międzynarodowej udało się jej opracować program "Poznań Młodych 2025", który wyznacza kierunki polityki miasta na rzecz młodych na lata 2019-2025.

Od trzech lat organizuje Kongres Samorządów Uczniowskich Szkół Średnich Miasta Poznania, w trakcie którego Samorządy Uczniowskie z całego miasta spotykają się na wspólnych warsztatach, debatach i prelekcjach, wymieniają się doświadczeniami i nawiązują współpracę.

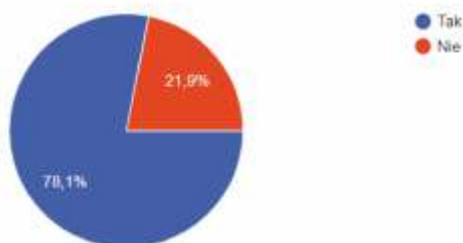
ANKIETA „OKIEM PIERWSZOKLASISTÓW”

Julia Ładniak i Nina Naworol

Niedawno wśród uczniów naszej szkoły została przeprowadzona ankieta na temat ich odczuć związanych z pierwszym rokiem nauki w liceum. Przeprowadzony przez Julię Kaczmarek i Martynę Grądzielewską sondaż składał się z 8 pytań, na które odpowiedziały 73 osoby.

Czy 4LO było twoim pierwszym wyborem?

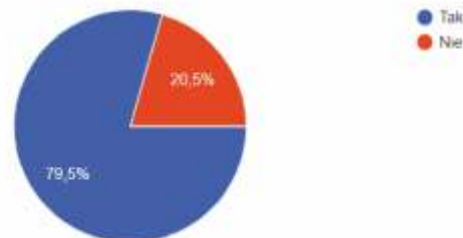
73 odpowiedzi



Większość, bo aż 78,1% uczniów zadeklarowała, iż IV LO było ich pierwszym wyborem. W kwestii „wyobrażeń” związanych z rozpoczęciem nauki w liceum zdania były podzielone. Wiele osób oczekiwało, iż będziemy uczęszczali do szkoły stacjonarnie, jednocześnie mając szansę na poznanie się z nowymi znajomymi i nauczycielami. Pierwszoklasiści spodziewali się rozpocząć liceum w spokojnej i przyjaznej atmosferze, nie będąc od razu rzuconym na „głęboką wodę”. Jednocześnie byli świadomi faktu, iż po szkole podstawowej będzie trzeba powiedzieć coś o sobie. Ankietowani wyznali także, że mieli obawy związane z rozpoczęciem nauki w nowej szkole. Przede wszystkim doskwierał im strach przed brakiem akceptacji ze strony nowo poznanych rówieśników. Pojawiły się też obawy związane z natłokiem nauki oraz ewentualnym zagubieniem w nowym środowisku. Niektórzy przyznali także, że nie myśleli za dużo o rozpoczęciu nauki w liceum bądź nie spodziewali się niczego nowego. 79,5% pierwszoklasistów przyznało, iż miało okazję zintegrować się z nową klasą.

Czy miał*ś okazję zintegrować się z nową klasą?

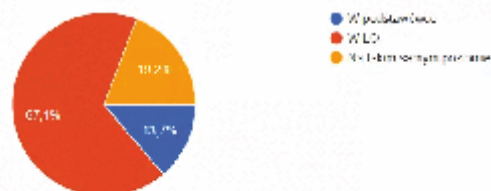
73 odpowiedzi



W kwestii poziomu zdalnego nauczania 67,1% uczniów uznało, iż jest ono lepsze w liceum. 13,7% ankietowanych stwierdziło, że było ono lepsze w podstawówce, zaś pozostałe 19,2% uczniów uważa, że nauka zdalna zarówno w szkole podstawowej, jak i w liceum jest na takim samym poziomie.

Uważasz, że nauczanie zdalne było lepsze w podstawówce czy w 4LO?

73 odpowiedzi



Czy twoim zdaniem nauczyciele dobrze prowadzą lekcje online?

73 odpowiedzi



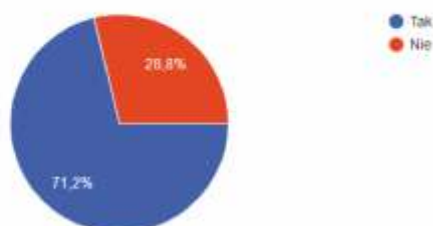
Uczniowie zadeklarowali, że większość nauczycieli (85%) prowadzi lekcje zdalne bez zarzutów. W przypadku atmosfery panującej w szkole wśród uczniów pojawiły się różne opinie. Ponieważ zajęcia w szkole stacjonarnej odbywały się zbyt krótko, niektórzy ankietowani nie byli w stanie wyrobić swojego zdania na ten temat. Kilko uczniów wyznało, że czują się spięci, a niektórzy nauczyciele są zbyt wymagający i niewyrozumiali. Przeważały jednak stwierdzenia, że atmosfera jest przyjazna i miła. Większość uczniów stwierdziła, że czuje się dobrze i mogą liczyć na pomoc ze strony nauczycieli i rówieśników. Ponadto

71% uczniów przyznało, że podczas lekcji w czasach pandemii brakuje im kontaktu z rówieśnikami.

Ankietowani poproszeni o ocenienie w skali 1-10 tego, jak bardzo zadowoleni są z bycia częścią społeczności IV LO, najczęściej wybierali ocenę pomiędzy 7 a 10. Najwięcej ankietowanych (29%) oceniło swoje odczucia na 8, a 14% uczniów - na 10. Pojawiły się również osoby, które tylko częściowo są usatysfakcjonowane ze swojego wyboru. 6% uczniów oceniło swoje odczucia na 4, a 10% ankietowanych na 6.

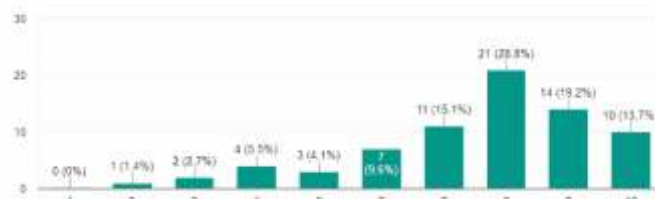
Czy brakuje ci kontaktu z rówieśnikami?

73 odpowiedzi



W jakim stopniu jesteś zadowolony z 4LO?

73 odpowiedzi



ZAPROSZENIE DO ODSŁUCHANIA WYWIADU Z PROF. SENYSZYN

Drodzy Czytelnicy,

Zapraszamy Was do wysłuchania podcastu, w którym rozmawiam z prof. Joanną Senyszyn. Temat podcastu dotyczy zagadnienia dla jednych kontrowersyjnego, dla drugich będącego codziennością. Chodzi mianowicie o **feminatywy**. Po co one są? Odpowiedź na to i inne pytania dotyczące tego problemu znajdziecie zaglądając na nasz kanał na YouTube – „4 Strefa”.

Jakub Tomczak



CIEKAWIE O ŚWIECIE ŻARTU...

Julia Malec i Antonia Mikulska

Chyba każdy z nas padł kiedyś ofiarą żartu, nie znając jego powodu i nagle orientując się, że jest pierwszy kwietnia, czyli dzień powszechnie znany jako Prima Aprilis. Jednak czy kiedyś zastanawialiście się nad genezą tego obyczaju? Liczni uważają, że święto to wywodzi się ze starożytnej Grecji, łącząc jego powstanie z mitem o Demeter i Persefonie. Gdy z początkiem kwietnia Persefona została porwana przez Hadesa, matka szukając córki, prowadzona echem jej głosu, została wyprowadzona w przyszłowie pole. Mówi się również, że Prima Aprilis wywodzi się od uroczystości Cerealiów, które w starożytnym Rzymie obcho-

dzono dwiętnastego kwietnia, podczas którego proszono boginię Cererę o prima aprilis, czyli urodzajny kwiecień. Święto jednak najbardziej podobne do tego, które jest nam znane zaczęło obchodzić w późnym średnio-wieczu.

Do Polski Prima Aprilis zawitał w XV wieku. Zwyczaj jego obchodzenia pojawił się również w sferach wyższych w kraju i na przykład, kiedy pierwszego kwietnia 1683 roku Leopold I Habsburg podpisał sojusz antyturecki datowano go na 31 marca, tak aby nikt nie pomyślał, że to żart.

Obchody Prima Aprilis na całym świecie nie różnią się bardzo od siebie. Polegają one na robieniu znajomym i rodzinie śmiesznych żartów, wprowadzaniu ich w błąd,

a nikt nie powinien się za to obrażać. W mediach często możemy spotkać się z fałszywymi lub prześmiewczymi informacjami. Jednak w Prima Aprilis chodzi przede wszystkim o dobrą, wspólną zabawę i dystans do siebie.

- Poniżej zaprezentujemy Wam, Drodzy Czytelnicy, kilka ciekawostek na temat Święta Żartu:
- W dosłownym tłumaczeniu z łaciny Prima Aprilis oznacza 'pierwszy kwietnia'.
- W 2001 roku z okazji Prima Aprilis w Kopenhadze, na środku jednej z głównych ulic postawiono wagon metra, który wyglądał jakby właśnie wyjechał z podziemi.

- We Francji Prima Aprilis nazywany jest „Dniem kwietniowej ryby” i każdy żart jest określany mianem kwietniowej ryby. Dzieci przyczepiają na plecach innych osób papierowe ryby.
- W Wielkiej Brytanii dzień żartów nazywany jest April Fools' Day. Jest to popularne święto. Na wyspach jest to dzień bardzo wesoły i zabawny. Każdy każdemu stara się zrobić psikusa lub oszukać go w jakiejś sprawie.
- W Ameryce żarty są raczej delikatne, gdyż w USA bardzo łatwo zostać o coś oskarżonym.

- Znany jest przypadek żartu z 1998 roku, gdy jedna z lokalnych gazet podała informację o śmierci burmistrza jednego z amerykańskich miast. Dziesiątki ludzi wyprzedziło pospiesznie akcje firm związanych z martwą, jak myślano, osobą. Po pewnym czasie, gdy wyszło na jaw, że to tylko żart, gazeta zapłaciła wielomilionowe odszkodowanie i ledwo uniknęła zamknięcia. Od tego czasu żarty w Prima Aprilis są bardziej przemyślane.
- W Szkocji dzień pierwszego kwietnia nazywany jest Taily Day albo April Gowk, co oznacza „polowanie na głupca”. Popularnym w Szkocji dowcipem jest prośba do kogoś, by pod zmyślnym pretekstem zaniósł wiadomość do kogoś innego. W liściku ukryty jest napis – Prima Aprilis. Osoba obdarowana taką wiadomością musi bardzo się postarać, by namówić posłańca do zanieśienia tej samej wiadomości do kolejnej osoby.
- Hiszpanie nie obchodzą Prima Aprilis pierwszego kwietnia, jak my i większa część Europy. Nie znaczy to jednak, że Hiszpanie nie mają własnego dnia żartów. Jest nim Día de los Inocentes, czyli „Dzień Młodzianków”. Święto to przypomina nasz Prima Aprilis, podczas którego można paść ofiarą niewinnego żartu nazywanego tu inocentady. Popularnym żartem jest przyklejanie do pleców zabawnych, wyciętych z gazety postaci.
- Ameryka Południowa swój Prima Aprilis obchodzi, podobnie jak to ma miejsce w Hiszpanii, 28 grudnia. Jest to dzień związany nie tylko z drobnymi żartami, ale również z kościołem.

- PIERWSZY KWIETNIA WEDŁUG KOŚCIOŁA JEST DNIEM URODZIN JUDASZA ISKARIOTY, który za kilka srebrników sprzedał Jezusa. Początkowo kościół starał się zniechęcić ludzi do obchodów tego święta. Głoszono, że to dzień, w którym duchy mogą wyrządzić żyjącym fizyczną krzywdę.

- Przez wieki dzień pierwszego kwietnia uznawany był za niepoważny i nie podpisywano wówczas żadnych ważnych umów.
- Mamy nadzieję, że mimo trwającej pandemii Wasz Prima Aprilis był pełen radości, śmiechu i że udało Wam się tego dnia zrobić chociaż jednego psikusa.



DZIEŃ KOBIET CZYLI JAK TO WSZYSTKO SIĘ ZACZĘŁO?

Marta Jóźwiak

Ósmego marca odbyło się święto przedstawicielek „płci pięknej”. Tego dnia mężczyźni często wręczają kobietom kwiaty, lecz mało kto zna historię tego święta.

W Polsce Dzień Kobiet obchodzony był już od czasów PRL-u, jednak wszystko zaczęło się w starożytnym Rzymie. Obchodzono wtedy „Matronalia”, które również były w marcu. Podobnie jak w dzisiejszych czasach mężowie lub partnerzy obdarowywali swoje wybranki przeróżnymi prezentami, jednak był jeden ciekawy zwyczaj - to święto obchodziły także panie lekkich obyczajów oraz niewolnice.

Tak naprawdę nowożytny początek dnia kobiet miał miejsce dwudziestego ósmego marca 1908 roku w Nowym Jorku. Odbył się wtedy marsz upamiętniający strajk kobiet pracujących w

przemśle tekstylnym. Już



dwa lata później zdecydowano o ustanowieniu Międzynarodowego Dnia Kobiet w czasie trwania Międzynarodowej Socjalistycznej Konferencji Kobiet w Kopenhadze. Miało to swój szczególny cel - zachęcenie kobiet do walki o swoje prawa. Na ten pomysł, który zyskał bardzo duże poparcie, wpadła niejaka Carla Zetkin - niemiecka aktywistka ruchu feministycznego oraz pacyfistycznego. Dzień Kobiet w Europie z pewnością przyniósł radośne wieści, ponieważ już w 1917 roku, obywatelki Nowej Zelandii, Danii, Rosji oraz Norwegii uzyskały prawa

wyborcze. Natomiast w ZSRR do 1965 roku był to normalny dzień pracy, a obecnie jest to dzień wolny.



Dzień Kobiet w Polsce po raz pierwszy został zorganizowany przez Centralny Wydział Kobiety PPS. Jego organizatorki skupiły się m.in. na ochronie praw pracowniczych kobiet oraz ogromnych dysproporcjach w zarobkach

w stosunku do mężczyzn. Dopiero w czasach PRL-u narodziła się tradycja wręczania kobietom kwiatów.

Jak widać historia tego święta nie jest tak błaha, jak mogłoby wydawać.

Należy też wspomnieć, że o Dniu Kobiet nie zapomniała nasza społeczność szkolna. Samorząd Uczniowski przygotował specjalny filmik z życzeniami, który został opublikowany na Facebooku „Czwórki”. Warto jest się z nim zapoznać, jeżeli jeszcze nie miałyście i nie mieliście okazji, ponieważ nie są to typowe życzenia, a sam filmik niesie ze sobą pewne przesłanie... a jakie, tego już dowiecie się, oglądając materiał. Pod tekstem zostawiam link.

<https://fb.watch/4NMMkx3ixm/>

TROCHĘ O MIĘDZYNARODOWYM DNIU MĘŻCZYZN...

Zuzanna Danielczak

Dzień Mężczyzn jest na świecie obchodzony od 19 listopada 1999 roku. W Polsce to święto pojawiło się niedługo potem, lecz dzień, w którym je obchodzimy jest inny niż w większości państw świata – jest to 10 marca. Jest tak dlatego, że w Polsce 10 marca jest dniem obchodów związanych ze wspomnieniem liturgicznym

40 Męczenników z Sebasty (rzymskich legionistów skazanych w 320 roku na śmierć za odmowę wyrzeczenia się chrześcijaństwa).

Jak mówią statystyki aż 66% mężczyzn pamięta o swoim dniu. Pamiętają o nim również kobiety (w większości), które starają się z tej okazji sprawić panom chociaż mały, symboliczny prezent. Według badań najczęstsze prezenty, które dostają mężczyźni z okazji ich

święta to: skarpetki, gry, gadżety (najczęściej do samochodu) oraz karnety do sklepów.

Niestety, w tym roku z racji pandemii koronawirusa nie było możliwości świętować tego specjalnego dnia w restauracji, teatrze czy kinie. Trzeba się było ograniczyć do domowej kolacji lub oglądania filmu na kanapie. Warto też wspomnieć, że płęć męska ma także drugie święto, które

przypada 30 września. Aktualnie jest ono bardziej popularne i „huczniej” obchodzone jako „Dzień Chłopaka”



Symbol Międzynarodowego Dnia Mężczyzn

PARYŻ - MIASTO ZAKOCHANYCH

Stefania Konieczna

Czy wiedzieliście, że Paryż znajduje się na trzecim miejscu pod względem najczęściej odwiedzanych miast na świecie!? A słynna Wieża Eiffla miała być tylko tymczasową instalacją, gotową do rozbioru po 20 latach! To dopiero zaskoczenie. Miasto to słynie również z filmów, nie tylko romantycznych, takich jak „O północy w Paryżu”, ale również thrillerów, np. bardzo popularnego - „Uprowadzona”. Gdyby nie istniejąca pandemia, bez chwili zastanowienia wybrałabym się tam jeszcze raz. Atrakcji jest mnóstwo, ja jednak polecę te, które szczególnie utkwiły mi w pamięci:

- **Wieża Eiffla** - to najbardziej charakterystyczny obiekt w Paryżu. Cudowne zdjęcia i jeszcze lepsze

widoki. Wejście na nią jest obowiązkowe! Z najwyższego punktu obiektu widać całą panoramę miasta. Szacuje się, że do dnia dzisiejszego zwiedziło ją ponad 250 milionów ludzi.



fot. Stefania Konieczna

- **Luwr** - jest to najczęściej odwiedzane muzeum na

świecie. Znajdę się tam „Mona Lisa” autorstwa Leonarda da Vinci czy chociażby słynna „Wenus z Milo”. Zdecydowanie warto poświęcić swój czas na to miejsce, które oprócz niezwykłych dzieł znajdujących się w środku budynku ugości nas niesamowitą fasadą zewnętrzną.

- **Łuk Triumfalny** - kolejny punkt naszej wycieczki. Wzniesiony na prośbę Napoleona, zalicza się do jednych z bardziej rozpoznawalnych budowli w Paryżu. Wysoki na prawie 50 metrów łuk posiada niewielkie muzeum w środku oraz taras z punktem widokowym.
- **Pałac Luksemburski z ogrodami** - jeżeli podczas wycieczki będziecie potrzebowali chwili odpoczynku,

to idealnym miejscem będą właśnie ogrody przy Pałacu Luksemburskim. Znajduje się tam mnóstwo drzew, krzewów, rzeźb czy nawet fontann. Chwila relaksu i można ruszać dalej!

- **Katedra Notre Dame** - zastanawiałam się czy pisać o tym miejscu, jednak uważam, że mimo pożaru, który miał miejsce w 2019 roku, katedra jest ważnym elementem naszej wycieczki. Wokół niej znajduje się nieduży plac oraz ogród z widokiem na Sekwanę.

Krótką podróż po stolicy Francji dobiegła końca. Jestem pewna, że w przyszłości to fascynujące miejsce z piękną „duszą” zostanie przez Was odwiedzone.

TO, CO JEMY, NIE JEST PRYWATNĄ SPRAWĄ?

Jakub Tomczak



To, co jemy, nie jest prywatną sprawą !! Papierosy, alkohol i benzyna są opodatkowane akcyzą. Teraz czas na podatek od mięsa, który pokryje koszty leczenia chorób spowodowanych spożywaniem mięsa i mleka oraz koszty szkód środowiskowych. #PodatekOdMięsa

Tak właśnie Sylwia Spurek (poseł do Parlamentu Europejskiego) zaczęła swój artykuł w mediach społecznościowych. Dotyczył on opodatkowania mięsa dodatkową stawką. Według eurodeputowanej, wzrastające spożycie mięsa zagraża zdrowiu, a jego produkcja jest głównym źródłem degradacji środowiska. Właśnie dlatego, według niej, przemysł mięsny powinien zostać opodatkowany. I faktycznie, z pierwszą częścią

można się całkowicie zgodzić. Mięso negatywnie wpływa na nasz organizm, ponieważ jest źródłem cholesterolu w diecie. Jak udowodniono, ograniczając mięso, bardzo często poprawiamy swój stan zdrowia, co z kolei przekłada się na obniżenie kosztów opieki zdrowotnej. Drugim mocnym argumentem jest fakt, że wiele wielkich korporacji prowadzących handel mięsny zupełnie nie dba o zwierzęta idące na ubój. Takie firmy

upychają zwierzęta na małych powierzchniach i ignorują zupełnie to, iż właśnie przez to część z nich umiera z powodu różnych chorób oraz infekcji. Niektóre zwierzęta nie mają okazji ujrzeć promieni słońca, nie mają szans poczuć świeżego powietrza a nawet choć na chwilę się położyć. Są okaleczane i trzymane w brudnych klatkach. A wszystko dla pieniędzy...

Jednak czy opodatkowanie mięsa może mieć sens? Faktycznie, dzięki takiemu podatkowi spadnie spożycie mięsa, ale niestety tylko przez osoby mniej zamożne. Bogatych w żadnej części taki podatek nie dotknie, więc zafunduje to jedynie większe problemy biedniejszym. Jak więc można rozwiązać problem, równocześnie nie uderzając w biednych? Można to zrobić w dosyć prosty sposób

– edukując ludzi, informując o diecie bezmięsnej, a w kwestiach, w których walczyć mogą politycy, dobrym pomysłem byłoby obniżenie lub też zlikwidowanie podatku na produkty bezmięsne. Niektórzy mogą na to patrzeć z przymrużeniem oka, jednak spożycie mięsa, niestety, widocznie odbija się na środowisku. A zniwelować to można w dosyć prosty sposób. Dla przykładu: kilogram wołowiny

wiąże się z zanieczyszczeniem atmosfery w przybliżeniu 26 kilogramami dwutlenku węgla. W przypadku kilograma groszku, jest to tylko jeden kilogram wygenerowanych gazów cieplarnianych. Warto się czasem nad tym zastanowić, póki jeszcze mamy gdzie żyć. Na ograniczeniu spożycia mięsa skorzysta również środowisko. Im mniej jest tych „fabryk mięsa”, tym mniejsza

emisja gazów cieplarnianych i dalej, idąc tym tropem, zanieczyszczenie powietrza. Podatek od mięsa rzekomo mógłby zapobiec zmianom klimatu wynikającym z powyższych kwestii. Według statystyk hodowla przyczynia się do 14,5 procenta gazów cieplarnianych, a jest to więcej niż wytwarza cała komunikacja i transport na świecie.

UŚMIECHAM SIĘ DO TYCH, KTÓRYM SŁUŻĘ.

Jakub Tomczak

Środki masowego przekazu są narzędziem niebezpiecznym w nieodpowiednich rękach. Są swego rodzaju bronią masowego rażenia. Obecnie brakuje nam obiektywnego dziennikarstwa, bo prawie każda stacja, prawie każda gazeta staje się pasem transmisyjnym tej czy innej partii. U jednych widać to bardziej, u innych trochę mniej, ponieważ dobrze się kamuflują. Obiektywny dziennikarz jest już gatunkiem wymarłym. Przejdźmy jednak do rzeczy.

Techniki wpływu społecznego są czymś, z czego media czerpią garściami. I co ciekawe, nie odbywa się to dopiero

na poziomie emitowania programu. Z tej sztuki korzysta się już na wstępie, wykorzystując niestety wadliwy umysł każdego z nas. Pomyślimy, że przecież w sondach czy innych



Twórca: Adam Mikiciuk

ulicznych przepytывaniach nie da się nas oszukać. No i jesteśmy w błędzie. Kiedy taki ankietnik zadaje pytanie, przykładowo „Czy jesteś szczęśliwy?”, to nasz mózg momen-

talnie wyszukuje sceny z życia, w których faktycznie byliśmy szczęśliwi, a te ponure pozostawia na dalszym planie. I właśnie dzięki temu odpowiedź, którą ankietnik otrzymuje, jest najczęściej pozytywna. Pójdźmy w drugą stronę. Ankietnik zadaje pytanie „Czy jesteś nieszczęśliwy?” - tutaj działa ten sam mechanizm i nawet ludzie, którzy w poprzednim pytaniu byłiby szczęśliwi, teraz mogą już tacy nie być. Wcześniej przytoczone pytania były zwykłym przykładem, ponieważ media najczęściej pytają o różne aktualne kwestie, politykę i wiele innych rzeczy. Gdy już dostaną odpowiedzi, które chcieli otrzymać, wystarczy tylko ładnie je opra-

wić i wyemitować w programie lub audycji. Sukces. A za wszystkim, niestety, mniej lub bardziej stoi ktoś, kto taki właśnie rezultat chciał uzyskać. Sama propaganda, mimo iż jest zjawiskiem obrzydliwym, jest również sztuką. Sztuka również może przecież brzydzić. Niektórzy sądzą, że propaganda już zniknęła i odeszła w zapomnienie. Niestety, wcale tak nie jest. Na każdym kroku spotykamy się z manipulacjami, z „fake newsami” czy drobnostkami pompowanymi tylko po to, by kogoś zadowolić. Nasze życie jest areną globalnej walki propagandowej.

PODŁOŻE INSPIRACJI NIE ZAWSZE MUSI BYĆ POZYTYWNE...

Jagoda Nawrot

Edvard Munch jest znany wśród młodzieży, a przynajmniej kojarzony, aczkolwiek nie ze względu na osobowość, a z powodu obrazu „Krzyk”. Przez krytyków sztuki został on uznany za największe dzieło tego artysty. Największe nie oznacza oczywiście, że jest to jedynie dzieło Muncha warte uwagi. W swoim dorobku ma on dziesięć (nie licząc „Krzyku”) ważniejszych malunków, z czego jeden cykl obrazów oraz po kilka wersji trzech tytułów. Uważam, że warto pochylić się nad tym interesującym, ekspresjonistycznym artystą,

który czerpał inspirację z... No właśnie, z czego? Zaraz rozwinę ten wątek, ale zacznijmy od początku...



Edvard Munch „krzyk”



Edvard Munch

Munch urodził się 12 grudnia 1863 roku w Løten, norweskim mieście i jednocześnie gminie w regionie Hedmark. Był drugim dzieckiem lekarza

wojskowego Christiana Muncha i Laury Bjølstad. Obawiano się, że nie przeżyje, ponieważ był bardzo słaby. W pośpiechu zorganizowano mu chrzest. Jego rodzina żyła w wielkim ubóstwie, lecz gdy Edvard miał rok, przeniosła się z Englaug do czteropokojowego apartamentu ze służbą w Kristianii (Oslo). Artysta w wieku pięciu lat doświadczył ogromnej traumy, do której odwoływał się w swoich dziełach. Tak, to jest jedna z tych inspiracji, o których pisałam wcześniej. O co dokładnie chodziło? Otóż matka Edvarda Muncha była osobą schorowaną. Chorowała jeszcze przed ślubem.

W pamięci malarza Laura była siedzącą nieruchomo w fotelu, osłabioną kobietą o nieobecny wzrok i bladej cerze. To wrażenie dodatkowo potęgował najczęściej noszony przez nią czarny ubiór. Zmarła na gruźlicę 29 grudnia 1868 roku, osierocając tym samym pięcioletniego Edvarda. Od tamtego momentu on i jego rodzeństwo było wychowywane przez siostrę zmarłej matki, ciotkę Karen. Ich sytuację najlepiej opisuje przysłowie „raz na wozie, raz pod wozem”. Ojciec Muncha,

mimo starań, nie do końca sprawdził się w roli głowy rodziny. Miał trudności z utrzymaniem liczego potomstwa (Edvard miał czworo rodzeństwa), kłopoty w pracy, z czasem zaczęły się u niego ujawniać zaburzenia na tle nerwowym i psychicznym, a także skrajny fanatyzm religijny. Malarz odziedziczył po ojcu stany lękowe i skłonność do obłędu. To również była jego inspiracja – lęk przed śmiercią i chorobami. Inspirowało go wszystko, co widział. Szkicował studia

wnętrz, portrety, ptaki, części ciała, a także sceny historyczne. Najczęściej jednak w swoich pracach dawał upust uczuciom samotności, przygnębienia, a także obsesjom erotycznym.

Z historii tego niezwykle utalentowanego malarza możemy również dużo wyciągnąć dla nas samych, zwłaszcza w tych trudnych czasach – negatywne emocje, uczucia, doświadczenia da się zamienić na coś wartościowego – sztukę.



Edvard Munch „Niepokój”

KWESTIONARIUSZ CZWÓRKOWICZA

Z **Panią Profesor Alicją Taborek** rozmawia Wiktor Matz.

Który z krajów hiszpańskojęzycznych lubi Pani najbardziej?

Meksyk, bo fascynuje mnie kultura Azteków.

Lekcje zdalne ocenia Pani bardziej na plus czy na minus?

Zdecydowanie na minus. Nic nie zastąpi kontaktu uczeń-nauczyciel. W przyszłości szansę na rynku pracy będą mieli wyłącznie ci, którzy postawili na samokształcenie.

Co Pani najbardziej ceni w kontakcie z uczniami?

Spontaniczność, chęć i gotowość do zmiany.



Jakie trzy rzeczy zabrałaby Pani ze sobą na bezludną wyspę?

Nie zabierałabym nic. W tym wyzwaniu chodzi o wyjście ze strefy komfortu, więc otworzyłabym się na to, co nowe.

Ulubiony gatunek muzyczny

i piosenkarz/piosenkarka?

Muzyka rockowa lat 70, a piosenkarka - Janice Joplin.

Jaką rzecz zmieniałaby Pani w otaczającym świecie, gdyby miała pani taką możliwość?

Dysproporcje majątkowe. 8 najbogatszych ludzi na świecie ma tyle pieniędzy, co 50% najbiedniejszych. Uważam, że prowadzi to do niszczenia demokracji i gospodarek narodowych.

Jaka jest Pani ulubiona potrawa?

Grillowany łosoś z warzywami.

A ulubiona kuchnia?

Śródziemnomorska.

Co by Pani zrobiła, gdyby

miała Pani milion złotych?

Zainwestowałabym w Bitcoina i wykupiła Microsoft.

A czy są według Pani rzeczy warte o wiele więcej niż milion?

Wolność jednostki i miłość.

Jakie jest Pani największe niespełnione marzenie?

Kariera piosenkarki.

A gra pani na jakimś instrumencie?

Nie, nie gram, ale nie wykluczam, że się jeszcze nauczę. Bardzo lubię słuchać, gdy ktoś gra na pianinie.

Dziękuję za rozmowę.